



krótko

Dla rodzin

RADOM. Przy ulicy Śniadeckich 1 otwarto Centrum Psychoterapii Rodzin, prowadzone przez fundację „Dać sercom nadzieję”. Codziennie od 12.00 do 20.00 udzielane są tu bezpłatne porady. Ośrodek poświęcił biskup Zygmunt Zimowski.

Festiwal

SKARŻYSKO-KAMIENNA. 28 czerwca przy Sanktuarium MB Ostrobramskiej odbędzie się I Integracyjny Festiwal Muzyki Chrześcijańskiej. Zgłoszenia wraz z materiałami demo przyjmowane są do 28 maja. Formularze zgłoszenia na www.ostrobramska.pl. (tel. 0412538800).

Hospicjum Królowej Apostołów w Radomiu

Imieniny z przyjaciółmi

Wśród przyjaciół byli i ci, którzy chcieli **podziękować za opiekę nad swoją koleżanką.**

Tegoroczne imieniny Hospicjum Królowej Apostołów miały szczególny charakter. Jego duszpasterz ks. Marek Kujawski SAC obchodził 25-lecie kapłaństwa, a swoim przyjaciołom hospicjum wręczyło dyplomy. Z Uśmiecholandii przybyły klauny, które rozdawały cukierki i uczyły „Tańca żab”.

Imieninowe świętowanie rozpoczęła Msza św. Przewodniczył jej ks. Marek Kujawski, a koncelebrowali ks. kan. Marian Ślusarczyk i ks. Robert Kowalski. Program artystyczny przedstawił uczniowie Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Chcieli przez to wyrazić swoją wdzięczność wolontariuszom za opiekę, jaką otoczyli niedawno zmarłą na raka ich koleżankę Małgorzatę Wiraszkę. – Opieka nad śp. Małgosią była



Irena Łozicka, wychowawca internatu Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, w imieniu dyrekcji, grona pedagogicznego i uczniów podziękowała ks. Markowi Kujawskiemu za opiekę nad Małgosią

przykładem wielkiej miłości, oddania, troski o chorego człowieka. Za serce, miłość, oddanie, poświęcenie okazane naszej Małgosi serdecznie dziękuję – mówiła Irena Łozicka.

Podczas spotkania przyjaciołom hospicjum wręczono dyplomy. W

ich imieniu wolontariuszom podziękował ks. kan. Marian Ślusarczyk. – Życzę, aby nie ustawała w was gorliwość i zapał. Byście pomagali księdzu Markowi w dalszej pracy, w dalszej posłudze chorym.

md

Wiejscy muzykanci



MUZEUW WSI RADOMSKIEJ. Wspólnie ze skrzypkiem Janem Gacą i jego bratem Stefanem – bębniwą zagrali muzykę z olsztyńskiego stowarzyszenia „Tratwa”

Na pomysł zorganizowania w Muzeum Wsi Radomskiej imprezy „Muzyka wsi”, która w ostatnią niedzielę zgromadziła wiejskich muzykantów i ich uczniów, wpadła etnograf Aleksandra Żytnicka, pracownica skansenu. W zagrodzie z Alojzowa rozbrzmiewały dziarsko wygrywane oberki, polki i mazurki. Obok starszych już muzyków zasiadli z instrumentami bardzo młodzi ludzie, których nie tylko urzekła ta muzyka, ale chcą ją popularyzować i zachować od zapomnienia. Kto chciał, mógł spróbować swoich sił w tańcu na ubitych „dechach” – chętnych nie brakowało. Prowadzący imprezę etnograf, pisarz i fotograf Andrzej Bieńkowski zaprosił na autorską wystawę fotograficzną i film o radomskich wiejskich muzykantach, wielkich artystach, z których wielu już nie żyje.

kp

Rocznicowe obchody



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

RADOM. Przed kościołem garnizonowym odbyły się uroczystości 63. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Patronował im św. Stanisław. Przed Eucharystią odbyła się zbiórka żołnierzy, kombatantów i pocztów sztandarowych. Mszy św. przewodniczył bp Edward Materski (na zdjęciu). On także wygłosił okolicznościową homilię. – Chrześcijaninie,

Polaku, poznaj samego siebie – apelował bp Materski. Poznaj historię i teraźniejszość Ojczyzny. Umiluj wszystkie pomniki dobra i piękna, uszanuj ojców, którzy śpiewając pieśń „Bogurodzica”, szli walczyć o wolność Ojczyzny, przyczyniając się do pielęgnacji naszej chrześcijańskiej narodowej kultury, naszych tradycji.

zn

Imieniny bp. Zygmunta Zimowskiego

KATEDRA. Imieninowej Eucharystii przewodniczył sam solenizant. Koncelebrowali biskupi, a wśród nich bp Wacław Depo z Zamościa oraz liczne grono księży, a wśród nich niedawno mianowani kanonicy. W okolicznościowym kazaniu bp Stefan Siczek przywoływał Osobę Ducha Świętego wobec nadchodzącej uroczystości Pięćdziesiątnicy oraz odbywających się w diecezji uroczystości udzielania sakramentu bierzmania. Po Mszy św. ustawił się długi rząd delegacji, które składały życzenia.

zn



DOMINIK DRWA

Wśród składających życzenia był Jarosław Kaczyński

Wspólne muzykowanie

ZAKRZEW. W Publicznym Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza odbył się koncert XVI Radomskich Spotkań Młodych Kameralistów, inaugurujący II Zakrzewskie Wieczory Młodzieżowych Talentów Muzycznych. Inicjatorem spotkań jest proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela w Zakrzewie ks. kan. Roman Adamczyk i Stowarzyszenie Zakrzew – Wspólna Droga we współpracy z Radomskim Towarzystwem

Muzycznym. Muzyczne spotkania mają pomóc w kształceniu młodzieży uczęszczającej do Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu. Koncert poprowadził prezes Towarzystwa Muzycznego Robert Pluta. Kolejne tego typu spotkania w czerwcu, sierpniu i we wrześniu.

bm

Występ młodych kameralistów: duet Magdalena Habera – flet i Bartosz Kołsut – akordeon z Zespołu Szkół Muzycznych im. O. Kolberga z Radomia

Pan Wojciech uczył

RADOM. Zakończył się cykl zajęć literackich organizowanych przez „Resursę Obywatelską”, a zatytułowanych „Akademia Czytania Poezji”. Zajęcia miały pomóc we właściwym rozumieniu i interpretacji poezji Adama Mickiewicza, w szczególności „Pana Tadeusza”. Prowadził

je Wojciech Siemion (na zdjęciu) – aktor, recytator, gawędziarz, autor wielu książek poświęconych sztuce odczytywania języków poetyckich. Warsztaty były adresowane do nauczycieli-polonistów oraz wszystkich miłośników poezji. Wzbogacone zostały recytacją artysty.

kp



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Wycieczka do Jedlni



WOJCIECH PIOTROWSKA

Alumni w żółtych koszulkach, KSM w białych

SEMINARIUM. Alumni pierwszego roku wraz z opiekunem ks. Romanem Majchrzykiem udali się do Jedlni-Letniska. – Wyprawę rozpoczęła spacer po Jedlni – opowiada Błażej Strzelczyk – a naszymi

przewodnikami byli dwaj alumni, którzy pochodzą z tej miejscowości – Michał Machnio i Michał Sochaj. Po obiedzie rozegraliśmy mecz z miejscowym KSM. Po zwycięskiej walce był remis – 2:2. Dopiero rzuty karne rozstrzygnęły o wyniku – dzięki brawurowej paradzie w bramce Adama Włodka, okazaliśmy się lepsi. Na koniec, po ognisku, wspólnie odśpiewaliśmy Litanię Loretańską.

md



BERNARDA MIROŚ

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,
ul. Prusa 6
TELEFON 048 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski
– dyrektor oddziału,
Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Bożena Błaszczuk-Ziętek wyróżniona Nagrodą im. Ireny Sendlerowej

Naprawia świat

Pomaga w przełamywaniu wzajemnych uprzedzeń i poznawaniu trudnej historii bez niedomówień.

Nagroda im. Ireny Sendlerowej „Za naprawianie świata” przyznawana jest nauczycielom z Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki, którzy uczą i wychowują w duchu tolerancji i poszanowania dla innych oraz inspirują uczniów do aktywności. Nagroda powstała dzięki inicjatywie Stowarzyszenia „Dzieci Holocaustu” w Polsce oraz amerykańskiej fundacji „Life in a Jar”. Partnerem w jej realizacji w Polsce jest Fundacja Centrum Edukacji Obywatelskiej. W tym roku odbyła się druga edycja nagrody. Otrzymał ją jeden nauczyciel z Polski i jeden z USA. Wśród osób nominowanych była Bożena

Błaszczuk-Ziętek, nauczycielka języka niemieckiego w Zespole Szkół Ekonomicznych w Radomiu, założycielka i opiekunka aktywnie działającego Szkolnego Klubu Europejskiego. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 30 kwietnia w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie. – Bardzo się cieszę z nominacji. To bardzo ważna nagroda dla mnie, ale także dla szkoły i Radomia – mówi Bożena Błaszczuk-Ziętek.

Śladami przodków

Pani Bożena od 6 lat organizuje polsko-niemieckie spotkania młodzieży, podczas których uczniowie zapoznają się ze swoją historią, wspólnie odwiedzają cmentarze i miejsca męczeństwa z czasów II wojny światowej na terenie Polski i Niemiec. Jest inicjatorką i koordynatorem projektów edukacyjnych o tematyce wielokulturowej i historycznej, m.in.: „Poznając przeszłość, myślimy o przyszłości”, „Europa – wspólna przestrzeń”, „Ratujmy zabytkowy cmentarz ewangelicki w Radomiu”, „Ślady polskie w regionie Büren i Paderborn”, „Ślady niemieckie w Radomiu i regionie radomskim”. Ten ostatni projekt przygotowywany był między innymi we współpracy z Ireną Wiernicką z radomskiego PTTK. Monografie i projekty zostały dostrzeżone, czego dowodem są prestiżowe nagrody i wyróżnienia. Pani Bożena niestrudzenie zachęca młodzież zarówno polską, jak i niemiecką do dokumentowania wspólnych śladów historii oraz do nauki języka polskiego i niemieckiego.

W ciągu kilku lat pani Ziętek organizowała szereg prelekcji, wystaw oraz prezentacji na podstawie materiałów do monografii. Jak mówi, ich celem jest uświadomienie złożoności dziedzictwa kulturowego Radomia. Ostatnio

zorganizowała w Resursie Obywatelskiej spotkanie na temat zasłużonej radomskiej rodziny niemieckiego pochodzenia – Tochtermanów. W spotkaniu uczestniczyli świadkowie historii.

Od 2003 roku pani Ziętek organizuje akcje sprzątnięcia zabytkowego cmentarza ewangelickiego w Radomiu, w której uczestniczy młodzież z obydwu krajów. Bodźcem do takiego działania było to, że jako nauczycielka niemieckiego nie potrafiła pogodzić się z myślą, że na terenie cmentarza są zdewastowane i pootwierane groby oraz duża sterta od lat podrzuconych tam śmieci.

– Dla mnie bardzo ważne jest wychowanie antywojenne, wspólna aktywność i szacunek dla różnic kulturowych oraz praca w grupie i wychowanie obywatelskie młodzieży, żeby nie pozostawała bierna, ale chciała zrobić coś dla szkoły i dla swojego lokalnego środowiska – dodaje pani Bożena.

Mają płytę

Nic tak nie łączy jak wspólny śpiew. Dlatego z inicjatywy pani Bożeny powstała płyta z kolędami w języku polskim i niemieckim „W grudniowe noce / Dezembernächte”. Została nagrana w studiu Radia Plus, a wydana we współpracy z ks. kan. Wiesławem Lenartowiczem, proboszczem parafii MB Częstochowskiej w Radomiu, oraz ks. Robertem Kotowskim i Henrykiem Flakiem. – Naszą płytę przekazaliśmy w Watykanie papieżowi Benedyktowi XVI. Jak się potem dowiedzieliśmy, Papież słuchał tej płyty i podobała mu się – z uśmiechem mówi nauczycielka.

Ponadto od wielu lat Szkolny Klub Europejski rozwija uczniów w zakresie otwartości na potrzeby ludzi starszych i chorych. Od 2002 roku organizuje okolicznościowe występy artystyczne dla mieszkańców DPS „Nad Potokiem” w Radomiu. Od tego roku współpracuje także z hospicjum dla dzieci im. Ojca Pio.

Krystyna Piotrowska



Bożena Błaszczuk-Ziętek z LEWEJ podczas wręczenia Nagrody z Metuką Benjamin, organizatorką Nagrody z Los Angeles

■ R E K L A M A ■

Plus
radio

Antena: (048) 36 08 337
Reklama: tel./fax (048) 38 11 545
radio@radioplus.compl www.radioplus.compl

90,7 fm

Przeboje w dobrym nastroju...
... i wiele, wiele więcej.



Każdy, kto przyszedł na ilżeckie wzgórze zamkowe, mógł się cofnąć w czasie o osiemset lat, **by znaleźć się w barwnym świecie średniowiecznych rycerzy, dam i bardów.**



MARTA DEKA

XI Turniej Rycerski w Iłży

Barwne średniowiecze

Damy w długich sukniach, zbrojni rycerze, jakby żywcem wyjęci z epoki średniowiecza, mieszały się z tłumem przybyłych na ilżecki zamek miłośników historii. Na scenie odbywały się koncerty muzyki dawnej, podczas których zespoły i bardowie z różnych krajów prezentowali porywające melodie i pieśni. A pod sceną chętnych uczono średniowiecznych tańców. Przy takich samych utworach bawiono się na ucztach w czasach, gdy twierdza przeżywała czasy swej świetności.

Pojedynki i bitwy

Przybyli z niecierpliwością oczekiwali na walki zakutych

w stal rycerzy, toczone na wierne repliki średniowiecznej broni białej. Były wśród nich indywidualne pojedynki, starcia grupowe, a w godzinach wieczornych na zamku odbywały się prawdziwe bitwy. Na wzgórzu poza zamkiem swe miejsce miało obozowisko rycerskie. Można było podejrzeć, w jaki sposób, gdy nie byli zajęci walką, swój czas spędzali wojownicy. Wielkie wrażenie robił też pokaz konnych łuczników. Choć podczas trzeciego dnia trwania imprezy, po deszczach, konie grzęzły w błocie, pokaz był niezwykle widowiskowy, a jego uczestnicy

otrzymali gromkie brawa. Przez kapryśną pogodę organizatorzy imprezy musieli przesunąć niektóre punkty programu. – Choć pogoda pokrzyżowała nam plany, to jednak impreza się udała – mówi Michał Drzewiecki z Bractwa Rycerskiego Smocza Kompania. – Na turniej przybyli bractwa rycerskie i stowarzyszenia rekonstrukcyjne z całej Polski, ale też z Rosji, Litwy, Łotwy, Białorusi, Czech, Francji, Niemiec. Przygotowaliśmy różnorodny program, bo każdy lubi coś innego. Jedni lubią walki, inni muzykę dawną. Jednak zawsze tłumy przyciągają pokazy konne i walki rycerskie.

Historyczny jarmark

Zamek i jego okolice na czas trwania imprezy zamieniły się w ogromny historyczny jarmark. Z wielu krajów przybyli przekupnie handlujący różnymi towarami, takimi samymi jakie można było nabyć na targowiskach w okresie średniowiecza. Dlatego na ilżeckim zamku można było kupić m.in. miecze, łuki i wszelkiego rodzaju ozdoby.

Na zamek przybyli też wytwórcy, którzy

dawali pokazy ginących zawodów i dawnych rzemiosł. Marek Skubisz z Wieliczki pokazywał, jak robić powrozy. – Powroźnictwo to jeden z rzadkich, dziś już ginących zawodów. Pokazuję, jak to się kiedyś robiło – mówił. W tej pracy często pomagały dzieci. Chętnych do własnoręcznego zrobienia powrozu nie brakowało. Białorusinka z Braclaw uczyła, w jaki sposób kościaną igłą dawną metodą można wykonać rękawice, czapki czy skarpety.

Gdy już zaopatrzyliśmy się w średniowieczne wyroby, nieopodal baszty czekała kolejna atrakcja. To pokaz sokolniczy, jaki dała grupa z Czech. Przywieźli ze sobą ptaki drapieżne, m.in. orły, myszołowa, sowy, jastrzębie. Do pokazów zapraszali widzów, w tym i tych najmłodszych. A dzieci wcale nie bały się chwycić tych drapieżnych ptaków. Był pokaz polowania. Prowadzący opowiadał o życiu ptaków i ich zwyczajach.

Gospodarzem XI Turnieju Rycerskiego były miasto i gmina Iłża, Miejsko-Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Bractwo Rycerskie Smocza Kompania. Mamy nadzieję, że i za rok mury ilżeckiej twierdzy staną otworem dla wszystkich, którzy choć na chwilę zechcą przenieść się w odległe czasy średniowiecza.

md

NA GÓRZE:

Pokaz konnych łuczników był niezwykle widowiskowy

PO LEWEJ: Jak pogłaszczesz sowę, rozłoży skrzydła



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Projekt SCM „Arka” – „Z czytaniem na ulicę”

Raz marchewka, raz buraczek

Wyszli ze sztuką na ulice, aby zrobić coś dla społeczności lokalnej. Do podobnych działań chcą zainspirować swoich rówieśników.

Dla najmłodszych ma to być zachęta do czytania literatury dziecięcej.

Przy radomskim deptaku, obok pomnika Jana Kochanowskiego, młodzi ludzie ze Stowarzyszenia Centrum Młodzieży „Arka” ustawili kolorowe dekoracje i skrzynki z warzywami. Tak było podczas pierwszego ulicznego przedstawienia, w którym wolontariusze nie tylko wzięli udział, ale również sami go zrealizowali. Pod tajemniczym tytułem „Żeby życie miało smaczek, raz marchewka, raz buraczek” kryły się wiersze Jana Brzechwy i Juliana Tuwima. Aktorzy recytowali poezję i przedstawiali stosowne scenki, używając rekwizytów. – Nasze przedstawienia skierowane są do dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Chcemy upowszechnić literaturę dziecięcą znanych i lubianych autorów, aby przypomnieć, że jej przesłanie jest wciąż aktualne, a ona sama uwarząliwia i rozbawia – powiedziała wolontariuszka z „Arki” Kamila Kapciak.

Przedstawienia realizowane są dzięki zdo- bytemu przez młodzież dofinansowaniu z Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży w ramach programu „Make a Connection” – „Przyłącz się”. Na swój projekt „Z czytaniem na ulicę” wolontariuszom udało się uzyskać 4300 złotych. Pomysł na jego realizację pojawił się dość przypadkowo. Gdy przeprowadzili ankietę wśród dzieci w zerówce, dowiedzieli się z niej, że Jan Brzechwa napisał... „Inspektora Gadżeta”. Postanowili coś z tym zrobić i tak powołali do życia swój teatr uliczny. Zaplanowano pięć przedstawień. Wszystkich, którzy chcą zobaczyć kolejne, arkowicze zapraszają zawsze w niedzielę o godzinie 14.00: 1 czerwca na plac przy kościele św. Wacława na spektakl „Kundel bury fajny pies”, 8 czerwca przy pomniku Jana Kochanowskiego na „Wiosna, lato–jesień–zima–dziś zabawa się zaczyna” oraz na „Wielki finał” 22 czerwca przy fontannach, ulica Żeromskiego.

Podczas każdego ze spotkań zapraszane do udziału w nich dzieci zaprezentują własną interpretację przygotowanego przez siebie skrawka polskiej literatury. Na zakończenie cyklu podczas „Wielkiego finału” wyłoniony zostanie zwycięzca, a wszyscy uczestnicy tej niezwykłej zabawy ze słowem otrzymają upominki. Patronat honorowy nad całością projektu przyjęli bp Zygmunt Zimowski i prezydent Radomia Andrzej Kosztowniak.

kmg

Zapowiedzi

Konkurs fotograficzny

Stowarzyszenie Zakrzew – WSPÓLNA DROGA i parafia rzymskokatolicka pw. św. Jana Chrzciciela **zapraszają do udziału w I Diecezjalnym Amatorskim Konkursie Fotograficznym**. Dla zwycięzców przewidziane są atrakcyjne nagrody.



Tematy zdjęć:

- „(...) drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i jest ono rozkoszą dla oczu (...)” Rdz 3,6
- „(...) trysnęły z hukiem wszystkie źródła Wielkiej Otchłani i otworzyły się upusty nieba” Rdz 7,1b
- „W pierwszym dniu miesiąca dziesiątego ukazały się szczyty gór” Rdz 8,5b
- „A gdy rozciągną obłoki nad ziemią i gdy ukaże się ten łuk na obłokach” Rdz 9,14
- „Spójrz na niebo i policz gwiazdy, jeśli zdołasz to uczynić” Rdz 15,5
- „A gdy słońce chyliło się ku zachodowi” Rdz 15,12
- „(...) i jak ziarenka piasku na wybrzeżu morza” Rdz, 22,17

Zgłoszenia należy nadsyłać do 31 maja pod adresem: Parafia rzymskokatolicka pw. św. Jana Chrzciciela, Zakrzew 53, 26-652 Zakrzew. Regulamin i formularz zgłoszeniowy do pobrania na stronie www.janchciciel.org lub www.wspolnadroga.org.

Konkurs malarski

„Ślady obecności” – to konkurs malarski poświęcony pamięci bp. Jana Chrapka, jaki zorganizowała Wyższa Szkoła Biznesu w Radomiu. Adresowany jest do uczniów szkół



podstawowych, gimnazjów i szkół średnich. Celem tegorocznej edycji jest przybliżenie postaci bp. Jana Chrapka poprzez plastyczną interpretację jego życiowej maksymy: „Idź przez życie tak, aby ślady twoich stóp przetrwały cię”. Każdy autor może dostarczyć jedną pracę wykonaną w dowolnej technice malarskiej i rysunkowej. Obowiązuje format: min. A3 – max. B1. Prace należy dostarczyć do 31 maja do Wyższej Szkoły Biznesu im. bp. Jana Chrapka (Radom, ul. Kolejowa 22). Na odwrocie pracy należy umieścić imię i nazwisko, wiek, adres i telefon, nazwę i adres szkoły oraz nazwisko prowadzącego nauczyciela. Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody. Szczegółowy regulamin konkursu dostępny jest w siedzibie uczelni. Informacji można zasięgać również pod numerem telefonu 048/3637007.



Młodzież z „Arki” do ilustracji recytowanych wierszy używała rekwizytów

Żołnierz niezłomny

STUZIANNA–ANIELIN. W sanktuarium MB Świętrodzicznej oraz przed szanłem „Hubala” odbyły się uroczystości 68. rocznicy śmierci pierwszego partyzanta II wojny światowej.

tekst i zdjęcia

Ks. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zniemirski@goscniedzielny.pl

Kim był mjr Henryk Dobrzański „Hubal”? Zagończykiem odznaczającym się staropolską fantazją czy bohaterem narodowym? Niesubordynowanym watażką czy symbolem walki o wolność kraju? – To pytania, które w czasie kazania postawił bp połowy gen. Tadeusz Płoski. Hierarcha przewodniczył Mszy św., w której uczestniczyli przedstawiciele władz z reprezentującym Prezydenta RP ministrem Michałem Kamińskim na czele, żołnierze, kombatanci, harcerze oraz liczne grono wiernych.

Wiktorija pod Huciskiem

Po Mszy św. organizatorzy, którym przewodziło opoczyńskie starostwo, zaprosili obecnych na przyklasztorne łąki sąsiadujące z niewielkim zagajnikiem. Tu grupy rekonstrukcyjne, przybyłe z całej Polski, przedstawiły zwycięską bitwę żołnierzy „Hubala” z niemieckimi oddziałami SS i Wehrmachtu pod Huciskiem.

Doszło do niej miesiąc przed śmiercią pierwszego partyzanta II wojny światowej, 30 marca 1940 r. Główne starcie poprzedzone zostało kilkoma potyczkami i utarczkami. Bitwa trwała ponad dwie godziny i zakończyła się pełnym sukcesem polskiego oddziału. Niemcy ponieśli dotkliwe straty w ludziach: około 100 zabitych i rannych oraz stracili kilka pojazdów. Poległo 11 żołnierzy majora Hubala.

Rekonstrukcji przyglądało się bardzo liczne grono osób. – To świetna lekcja – mówi Bartek, jeden z widzów, który przyjechał z rodzicami z Przysuchy. – Gdy potem siedzę w domu przy książkach do historii, lepiej wszystko rozumiem. Jestem też dumny, że mieliśmy tak wspaniałych żołnierzy.

– W naszej tomaszowskiej grupie rekonstrukcyjnej mamy sekcję niemiecką z II wojny – opowiada Jacek Kalinowski. Obecnie tworzy się polska sekcja,



Szarża ułanów była znakiem, że zwycięstwo jest bliskie

a docelowo chcielibyśmy mieć sekcję niemiecką z okresu I wojny światowej, a z II wojny jeszcze radziecką i amerykańską.

Na rekonstrukcję pożyczili wozy bojowe. Udostępnił je Zbigniew Mikiciuk, pasjonat II wojny światowej spod Warszawy. Do dyspozycji mieli pojazd zwiadowczy z działkiem oraz dwa ciężarowe ople, którymi wożono żołnierzy niemieckiej piechoty. Natomiast motory, konie, karabiny, mundury i wszelki ekwipunek to już własność i owoc starań poszczególnych rekonstruktorów.

Szaniec

By stanąć na miejscu ostatniej potyczki „Hubala”, trzeba wejść głęboko w las. Rosną tu już drzewa, które nie pamiętają tamtych czasów. Ale trwa wciąż ta sama atmosfera.

Niemieckim motocyklem kieruje pasjonat-rekonstruktor ks. Donat Neska

Po prawej: W uroczystości przy szanle uczestniczył por. Jan Maciążek, żołnierz „Hubala”

Szaniec jest niepisany grobem mjr. Dobrzańskiego. Przecież okupanci zadbali o to, by jego mogiła nie stała się miejscem kultu bohatera. Zbezczeszczone zwłoki wywieziono w kierunku Tomaszowa Mazowieckiego, a potem? Być może zostały spalone. Niektórzy uważają, że zostały pochowane w okolicy Wąsosz, niedaleko Częstochowy.

Został więc szaniec i on niesie wieść o żołnierzu niezłomnym.





„Hubal” sprawnie dowodził bitwą pod Huciskiem

Przy nim przybywa tablic. W tym roku została odsłonięta i poświęcona kolejna. Ufundowali ją członkowie Polskiego Związku Jeździeckiego, bo przecież mjr Dobrzański odnosił przed wojną świetne sukcesy sportowe jako ułan. Była salwa honorowa i Apel Poległych. Stały się poczty sztandarowe, złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

Chwila po poświęceniu tablicy. Pierwszy z prawej minister Michał Kamiński

Ze wzruszeniem w ceremonii uczestniczył por. Jan Maciążek „Kruk”, jeden z czterech żyjących żołnierzy „Hubala”. Ale było też coś szczególnie ważnego. Leśnymi dróżkami ku szańcowi szły całe rodziny. Dorośli opowiadali dzieciom, co się tu kiedyś wydarzyło. To była szczególnie ważna lekcja patriotyzmu, patriotyzmu jutra. ■

Dosiadałem jego Demona



Ppłk MARIAN ZACH, WICEPREZES ŚRODOWISKA BYŁYCH ŻOŁNIERZY HUBALCZYKÓW

– „Hubala” pamiętam doskonale. Po raz pierwszy spotkałem go w połowie listopada 1939 r. Miałem wówczas 11 lat. W rodzinnej Studziannie wpadłem na grupę jeźdźców. Byłem bardzo oszołomiony, a ci zaczęli się śmiać. Jeden z nich, brodaty, zapytał, gdzie może kupić papierosy. Wskazałem na wiejski sklepik. Wówczas nie wiedziałem, że to był mjr „Hubal”. Potem „Hubal” przychodził do moich rodziców, Marianny i Tomasza. A było to tak: pierwszym ochotnikiem ze Studzianny w oddziale „Hubala” był mój kuzyn, 19-letni Tadeusz Madej. Kiedy Tadeusz został ranny, przynieśli go do nas do domu. „Hubal” go odwiedzał. Gdy przychodził do nas, wymykałem się chyłkiem, bo za stodołą ojca stały konie. Koniem „Hubala” opiekował się miejscowy chłopak z Anielina, starszy szwoleżer Jan Kacprzak. Znał mnie dobrze i pozwalał mi dosiadać konia majora, wspaniałego ogiera Demona. To było dla mnie coś niesamowitego.

Gdy potem „Hubal” odszedł w Przysuskie, kontakty się urwały. Ale potem znów tu przyszedł. Jednakże już nie kontaktował się z ludźmi, bo wiedział o groźbie pacyfikacji wiosek. Zapadł się w lasach w rejonie wioski Wólka Kuligowska. Niemcy wciąż go szukali. Obstawili lewy brzeg Pilicy od Inowłodza po Nowe Miasto, a potem przez Odrzywół aż do Opoczna. Całość zamknęli, szukając. 29 kwietnia 1940 r. „Hubal” wysłał patrol do Wólki Kuligowskiej. Ten wyjechał z lasu i został ostrzelany przez Niemców. Zginął Józef Koška. Miał 19 lat. Pochodził z tej wioski. Niemcy spędzili całą wioskę i pytali o zabitego. Nikt się nie przyznał, że go znał, nawet rodzina, bo wiedzieli, że będzie pacyfikacja wioski.

A potem przyszła bitwa pod Anielinem. Dopadli go 30 kwietnia. „Hubal” zginął. Został też wtedy zabity Demon.



PANORAMA PARAFII pw. św. Andrzeja Apostoła w Suchedniowie

Szkoła patriotyzmu

KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI



W uroczystościach religijnych i patriotycznych zawsze biorą udział poczty sztandarowe

Wiele znamienitych osób w ostatnich latach odwiedziło Suchedniów. Każda z nich wpisała się w upadek ustroju, który niewolił Polskę po 1945 r.

Trzykrotnie parafię odwiedził kard. Karol Wojtyła. Po raz pierwszy przyjechał w 1973 r., by dziękować za uwolnienie obrazu MB Częstochowskiej. Był tu kard. Luigi Poggi, strateg kontaktów Watykanu z Europą Wschodnią. Wielokrotnie gościł tu sekretarz Episkopatu Polski abp Bronisław Dąbrowski. Prymas Polski kard. Józef Glemp poświęcił Ośrodek Kultury Chrześcijańskiej. Przez tydzień po zwolnieniu

z internowania mieszkał w parafii z rodziną Lech Wałęsa.

Przyjaźń polsko-włoska

Zadzierzgnęła się szczególnie mocno w latach, gdy proboszcz ks. inf. Józef Wójcik jeździł do Włoch, szukając pomocy dla budowy kościoła w Ostojowie. Potem zaczęli tu przyjeżdżać Włosi. Wielu parafian zaprzyjaźniło się z nimi. Niektórzy szukali potem pracy w Italii. – Gdy nasze miasto zostało dotknięte wielkim bezrobociem – mówi ks. Wójcik – te znajomości pomogły wielu ludziom. Gdy kiedyś poprosiłem dzieci w czasie kazania, by podniosły ręce te, które mają kogoś pracującego za granicą, wyrósł las około czterystu rączek.

Mają SMS-a

Właściwie nie ma rocznicy czy uroczystości religijno-patriotycznej, której by tutaj nie obchodzono

uroczyście. Przybywają na nie parafianie, kombataneci, przedstawiciele władz, policji, wojska oraz młodzi, reprezentując tujejsze szkoły. To wielka lekcja patriotyzmu i okazja wymiany międzypokoleniowych doświadczeń.

W samej parafii działają kółka Żywego Różańca, Straż Honorowa NSJ, grupa modlitewna, Akcja Katolicka, schola dziecięca, chór starszy i młodzieżowy oraz wspólna z miastem orkiestra. Ciekawą inicjatywą jest Stowarzyszenie Młodzieży Suchedniowa. Jego członkowie wybrali tę nazwę nieprzypadkowo. Dociera do ich rówieśników skrótem SMS. W pracy duszpasterskiej proboszcza wspiera trzech wikariuszy: ks. Grzegorz Roszczyk, ks. Robert Szewczyk, ks. Sławomir Szustak oraz kapelan domu Sióstr Najświętszego Imienia Jezus ks. Krzysztof Dębowski.

Ks. Zbigniew Niemiński

Zdaniem proboszcza



– W tym roku obchodzę złoty jubileusz kapłaństwa. Z tych 50 lat 36 to probostwo

w Suchedniowie. Jedno słowo, które ciśnie mi się na usta, to wdzięczność: Bogu za przyczyną Matki Bożej Częstochowskiej i ludziom. A gdy mowa o ludziach, to także i przeróżnym instytucjom, urzędom, szkołom, organizacjom, księżom i siostram zakonnym. Z każdej strony doznałem tyle życzliwości. Czasem pytają mnie koledzy: Jak to robisz, że znajdujesz tylu życzliwych ludzi? No cóż, to długie lata współpracy, wzajemnego poznawania się i otwierania się na siebie.

Jestem dumny z postawy naszej wspólnoty. Nasi parafianie, choć tak często doświadczają przeróżnych potrzeb i bied (a może właśnie dlatego), są zawsze gotowi pomagać innym. Wspieramy budowę kościoła na Syberii w Krasnojarsku. Pomagamy wiernym na Ukrainie i Białorusi, a także w Brazylii. Ostatnio parafianie wspierali wspólnotę w Sołku, gdzie spłonęła parafialna świątynia.

Ks. inf. dr Józef Wójcik

Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA –
7.00, 8.30, 10.00, 11.30,
18.00;

W KAPLICY SIÓSTR –
8.00, 10.00

W DNI POWSZEDNIE –
7.00, 7.30, 18.00



Święcenia kapłańskie – 15 czerwca 1958. Wikariaty – Ożarów, Połaniec, Wsola, parafia pw. św. Józefa w Skarżysku-Kamiennej, Wierzbitca, Szydłowiec, parafia pw. Opieki NMP w Radomiu. Probostwo w Suchedniowie od 1972 r.